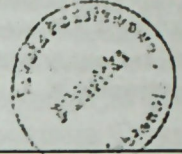


JABŁUSZKO

GAZETKA PARAFII JABŁONNA - MARZEC 1997 - Nr 1 (18) Rok 5

"ŚWIĘTOWANIE PASCHY"



Obrzędem poświęcenia palm i procesja rozpoczynamy każdego roku obchód Wielkiego Tygodnia. Myślą i sercem chrześcijanie biegą w tych dniach do Ziemi Świętej, głównie do Jerozolimy, gdzie dokonało się wielkie dzieło zbawienia ludzi, gdzie Jezus „dał świadectwo bezgranicznej miłości - pisze Ojciec Święty - biorąc na swe ramiona Krzyż i składając samego siebie w ofierze za zbawienie wszystkich ludzi”.

Wieczorną Mszą Wielkiego Czwartku Kościół rozpoczyna trzydniowe sprawowanie największych tajemnic ludzkiego odkupienia, w czasie których wspomina i zarazem uobecnia „Misterium Paschy”, to jest „przejścia” Pana z tego świata do Ojca. W Liturgii Słowa tych dni

Wszystkim naszym
DROGIM PARAFIANOM,
sympatykom i czytelnikom,
serdeczne życzenia,
błogosławieństwa Zmartwychwstałego
Chrystusa
i aby radość wielkanocna
zagościła na trwałe
w Waszych sercach i domach
składa

Redakcja JABŁUSZKA



ukazuje nam wiernego Sługę Bożego, w którego cierpieniach wypełnia się zbawczy plan i objawia się Jego niepojęta miłość do człowieka. Dlatego w tym czasie w sposób szczególny modlimy się oraz kłękamy przed Krzyżem do adoracji, aby tak przeżyć z Jezusem owe wydarzenia i podziękować za Jego Mękę i Śmierć poniesione dla naszego zbawienia.

Treść tych wydarzeń potwierdzają i przybliżają słowa Apostoła Narodów, który mówi: „On to (Jezus Chrystus) został wydany na nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4,25); „Za wszystkich umarł (Chrystus) po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,15).

(dokończenie na str. 2)

Księdzu Proboszczowi
Kanonikowi Józefowi Łukaszowi
najlepsze życzenia z okazji imienin,
zdrowia, błogosławieństwa Bożego,
opieki Patrona św. Józefa,
dobroci płynącej z serc Parafian
i nieustannej nadziei
życzy

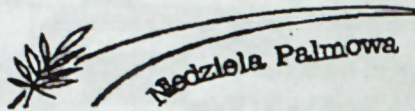
Redakcja JABŁUSZKA

ŚWIĘTOWANIE PASCHY

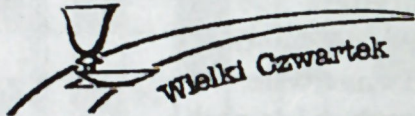
(dokończenie ze str. 1)



Cale życie zredukowane do jednego tygodnia: radość cierpienie, śmierć — a po nim nigdy nie kończy się rok zmartwychwstania.



Oklaski w niewłaściwym miejscu. Tylko On wie, że scena ta nie jest sceną ostatnią.



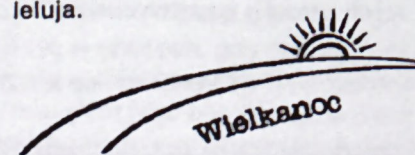
Chleb i wino: kto je spożywa, może się nimi nasycić tylko wtedy, gdy się nimi dzieli.



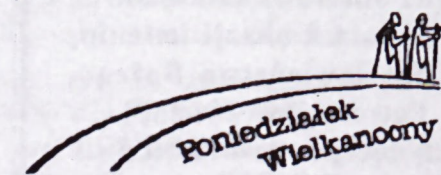
Trzy krzyże na Golgocie. Jest tam też mój i twój krzyż. Największy jednak jest dla Boga.



Grób. Ziarno pszenicy zaczyna kiełkować w ziemi. Ptasię głosy ćwiczą Alleluja.



Od dzisiaj życie nie zna śmierci i nigdy już nie zajdzie w nim słońce.



Każda nasza droga prowadzi do Emaus i na każdej On nam towarzyszy.

Papież Jan Paweł II mówi, iż "te stwierdzenia Pawła zawsze są dla nas umocnieniem i pociechą w naszej życiowej pielgrzymce; przede wszystkim zaś w Wielkim Tygodniu w czasie przygotowań do uroczystości paschalnej każą nam zastanowić się nad "paschalnym sensem" chrześcijańskiego życia".

"Samo słowo <pascha> rozumiane jest jako <przejście> - mówi Ojciec Święty - bywa różnie interpretowane: najpierw przypomina ono historyczne, ryzykowne <przejście> ludu żydowskiego, pod wodzą Mojżesza, od sytuacji niewoli w Egipcie do wolności Narodu Wybranego przez Boga, by z niego urodził się Mesjasz; oznacza następnie ofiarę - baranka zabitego przez Żydów przed wyjściem i potem zabijanego co roku na wieczystą pamiątkę tego <przejścia>; określa także samego Jezusa, Mesjasza, prawdziwego Baranka, którego ofiara uwolniła ludzkość z ucisku grzechu i zakończyła <przejście> od Starego do Nowego Testamentu; Pascha oznacza wreszcie przejście Jezusa od śmierci do nowego życia; w powszechnym rozumieniu tego słowa, Pascha to właśnie chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa, trzeciego dnia".

Dlatego my, chrześcijanie <paschalny sens życia> winniśmy odczytać i przyjąć jako "głębokie i niezłomne przeświadczenie, że Chrystus jest naprawdę Synem Bożym, Słowem Wcielonym, absolutna prawda, Światłością Świata".

Sugestywne obrzędy Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę z symboliką ognia, światła, wody chrzcielnej, z uroczystym śpiewem "Weselcie się" mają właśnie pokazać, że Chrystus jest Światłością świata: od poświęconego ognia zostaje zapalony pascha, symbol zmartwychwstałego Chrystusa; wyryte na świecy litery <alfa> i <omega> oraz bieżący rok, są dla pokazania, że początek i

koniec czasu są wpisane w wieczność Bożą; w przedsionku przy śpiewie: "Światło Chrystusa" od płomieni paschału zapalane są świece trzymane przez wiernych, a następnie jak procesja posuwa się ku ołtarzowi, zapala się wszystkie światła w świątyni - ta scena podkreśla, że jedynie Chrystus - Odkupiciel niesie światło Bożego Objawienia, rozprasza ciemności i "rozwiązuje zagadkę dziejów".

Przeto w obliczu Zmartwychwstałego chrześcijanin znajduje odwagę, zapal i entuzjazm do życia i głoszenia całemu światu prawdy rozbrzmiewającej od początku Wielkiego Postu: "Nawracajcie się w wierze w Ewangelię!" (Mk 1,15).

Drodzy Przyjaciele!

Kończąc, znów pragnę posłużyć się słowami Ojca Świętego i życzyć Wam: aby przeżywany Wielki Tydzień, a zwłaszcza wydarzenie Wielkiej Nocy pomogły Wam przemyśleć fundamentalne orędzie Paschy. Postarajcie się możliwie jak najlepiej przeżyć ten czas przez uczestniczenie w obrzędach Świętego Triduum Paschalnego w swojej parafii, by łaska poznania wielkich prawd wiary, którą głosi Liturgia, nie była daremna. "Przystępujcie do Pokuty i Eucharystii, aby Wasza Pascha była prawdziwie wielkim duchowym wydarzeniem, które będzie promieniować na wszystkie dni roku i znajdzie swe przedłużenie w życiu wiecznym".

Pragnę też wszystkich zachęcić do lektury czasopism katolickich, aby pogłębić treści związane ze świętowaniem największego wydarzenia w dziejach ludzkości, jakim jest niewątpliwie Zmartwychwstanie Chrystusa; zmartwychwstanie pierwszego "zrodzonego z niewiasty", który otwiera bramy Królestwa Bożego i przygotowuje mieszkanie w niebie dla całej reszty.

Dn Józef Piróg

Z M A R T W Y C H W S T A N I E

*Trzeciego dnia zmartwychwstał.
Przez śmierć swoją zwyciężył śmierć,
Dał życie zmarłym!*

Już około 56 r. Św. Paweł pisał do Koryntian: "Przekazałem wam na początku to, co przejąłem, że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu".

Pusty grób stanowił dla wszystkich istotny znak. "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał" (Łk 24, 5-6). Pierwszym elementem w ramach wydarzeń paschalnych jest pusty grób. Nie jest to sam w sobie bezpośredni dowód. Nieobecność ciała Chrystusa w grobie można by wytłumaczyć inaczej. Mimo to pusty grób stanowił dla wszystkich istotny znak. Jego odkrycie przez uczniów było pierwszym krokiem w kierunku rozpoznania samego faktu zmartwychwstania Chrystusa. Najpierw miało to miejsce w przypadku pobożnych kobiet, a potem Piotra. Uczeń, "którego Jezus kochał", stwierdza, że wchodząc do pustego grobu i widząc "leżące płótna", "ujrzał i uwierzył".



Zakłada to, że widząc pusty grób, uznał, iż nieobecność ciała Jezusa nie mogła być dziełem ludzkim i że Jezus nie powrócił po prostu do życia ziemskiego, jak stało się w przypadku Łazarza.

Maria Magdalena i pobożne kobiety, które przyszły, by dokonać namaszczenia ciała Jezusa, pogrzebanego pośpiesznie w Wielki Piątek wieczorem z powodu zbliżającego się szabatu, pierwsze spotkały Zmartwychwstałego. Tak więc były one pierwszymi zwiastunkami Zmartwychwstania Chrystusa dla samych Apostołów. Następnie Jezus ukazuje się właśnie tym ostatnim, najpierw Piotrowi, a potem Dwunastu. Piotr, powołany do umocnienia wiary swoich

braci, widzi więc Zmartwychwstałego pierwszy i na podstawie jego świadectwa wspólnota stwierdza: "Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi".

Wszystko, co wydarzyło się w czasie tych dni paschalnych, angażuje każdego z Apostołów - szczególnie Piotra - w budowanie nowej ery, która rozpoczęła się w poranek wielkanocny.

Jako świadkowie Zmartwychwstałego będą oni fundamentami Jego Kościoła. Wiara pierwszej wspólnoty wierzących opiera się na świadectwie konkretnych ludzi, znanych chrześcijanom i w większości żyjących jeszcze pośród nich. Tymi świadkami Zmartwychwstania Chrystusa są przede wszystkim Piotr i Dwunastu, ale nie tylko oni. Paweł mówi bardzo jasno, że Jezus ukazał się pięciuset osobom równocześnie, a ponadto Jakubowi i wszystkim Apostołom.

Jezus nawiązuje z Apostołami bezpośredni kontakt przez dotyk i wspólny posiłek. Zaprasza ich w ten sposób do uznania, że nie jest duchem, ale przede wszystkim do stwierdzenia, że zmartwychwstałe ciało, w którym się im ukazuje, jest tym samym ciałem, które zostało umęczone i ukrzyżowane, rzeczywiste ciało posiada równocześnie nowe właściwości ciała uwielbionego: nie sytuuje się ono już w czasie i przestrzeni, ale może uobecnić się na swój sposób, gdzie i kiedy chce, ponieważ Jego człowieczeństwo nie może już być związane z ziemią i należy wyłącznie do Boskiego panowania Ojca. Z tego powodu Jezus Zmartwychwstały jest całkowicie wolny w wyborze form ukazywania się: w postaci ogrodnika lub w innej postaci niż ta, jaką znali uczniowie, by w ten sposób wzbudzić ich wiarę.

Zmartwychwstanie Chrystusa nie było powrotem do życia ziemskiego, jak to miało miejsce w przypadku wskrzeszeń, których dokonał Jezus przed Paschą: córki Jaira, młodzieńca z Naim, Łazarza. Te fakty były wydarzeniami cudownymi, ale osoby cudownie wskrzeszone mocą Jezusa powróciły do "zwyčajnego" życia ziemskiego. W pewnej chwili znów umrą.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest istotowo różne. W swoim zmartwychwstałym ciele Jezus przechodzi ze stanu śmierci do innego życia poza czasem i przestrzenią. Ciało Jezusa zostaje w Zmartwychwstaniu napełnione mocą Ducha Świętego; uczestniczy On w Boskim życiu w stanie chwały, tak że św. Paweł może powiedzieć o Chrystusie, że jest "człowiekiem niebieskim".

Zmartwychwstanie potwierdza prawdę o Boskości Jezusa: "Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem". Zmartwychwstanie pokazało, że On prawdziwie był Synem Bożym i samym Bogiem.

Misterium Paschalne ma dwa aspekty: przez swoją śmierć Chrystus wyzwala nas od grzechu; przez swoje Zmartwychwstanie otwiera nam dostęp do nowego życia. Jest on również zasadą i źródłem naszego przyszłego zmartwychwstania: "Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie będą ożywieni" (1 Kor 15, 20-22).

Aleksandra Berbec

POLSKA WIELKANOC - TRADYCJA I ZWYCZAJE

Zwyczaje związane z obchodami Świąt Wielkiej Noc rozpoczynają się od Palmowej Niedzieli. Dawniej nosiła ona jeszcze nazwy "Wierzbna" lub "Kwietna". Powszechny w całej niemal Europie w okresie przedchrześcijańskim był zwyczaj wnoszenia na wiosnę zielonej gałązki jako symbolu nowego życia. Kościół zaadoptował to i włączył w obrzędowość Niedzieli Palmowej. Przez poświęcenie tych palm nawiązywał do wjazdu Chrystusa oraz do powitania jakie zgotowali mieszkańcy Jerozolimy witając Go gałązkami palmowymi.

Na temat tego, czemu polska palma to gałązka wierzbowy lub leszczynowy, istnieje wiele legend. Jedną z nich, mającą swój początek w średniowieczu, mówi że gdy po śmierci Chrystusa cała natura pogrążona była w żalobie, wierzba babilońska usłyszawszy tę straszną wieść z Golgoty, westchnęła: "On umarł, teraz smutne moje gałęzie zwiastować się będą zawsze ku wodom Eufratu i płakać łzami jutrzzenki". Ale jeszcze w czasach przedchrześcijańskich Słowianie wierzyli, że różga wierzbowy przedstawia sobą "ognisty pręt Boga Pioruna" i dlatego każde pole i dom opatrzone godłem tego bóstwa gromu i burzy, polecane jest jego opiece.

Materiał z jakiego sporządzano palmy był ustalony tradycją. Zgodnie ze starymi wierzeniami, palmy powinny zawierać gałązkę leszczyny i wierzby, cisu, sosny lub jałowca i winorośli, nie powinny zawierać gałązki topoli. Stara legenda tłumaczy to tak: po śmierci Jezusa, gdy cała przyroda pogrążona była w żalu, sosna rzekła: "On umarł, więc na znak żaloby przybiorę ciemny kolor i szukać będę miejsc odludnych". Winorośl szepnęła: "z żalu pociemnieją moje jagody, a z prasy, w której wyciskać je będą, spłynię "Lacrima Christi". Cis na znak żaloby odezwał się: "On umarł, teraz będę rósł tylko na cmentarzach, pszczoła pod karą śmierci nie dotknie moich zatrutych kwiatów, ptaki na mych gałęziach śpiewać nie będą". Jedyne topola pozostała niewzruszona i rzekła: "Cóż mnie to obchodzi? On zmarł z powodu grzeszników, a ja jestem niewinna, zostanę taka jaką byłam". I za ten brak uczucia liście topoli skazane zostały na wieczne drżenie. Palmie zawsze w Polsce przypisywano właściwości lecznicze. I dlatego po powrocie z kościoła ze święconymi palmami chłostano się nimi dla zdrowia. Półkano też pączki gałązki wierzbowy w celu zapobiegnięcia chorobom gardła, płuc, wszelkim

bólom. Palma włożona pod strzechę chroniła od piorunów. Używając palmy wielkanocnej wyganiano też po raz pierwszy bydło na pastwisko.

WIELKI TYDZIEŃ - to czas przygotowań i oczekiwania Wielkiej Niedzieli. Czas wyciszenia, skupienia i modlitwy. W tym czasie odwiedzano ubogich i chorych, udzielano wsparcia. Wiele jest też ludowych wróżb i wierzeń. Dni wielkotygodniowe wróżyły pogodę na cały rok. Uważano, że jaka Wielka Środa - taka będzie wiosna, jaki Wielki Czwartek - takie lato, Wielki Piątek wróżył pogodę na zimą, a Wielka Sobota zapowiadała pogodę na zimę.

W Wielką Środę po wsiach chodzili chłopcy z kołatkami i obchodząc wieś trzy razy przypominali wszystkim, że obowiązuje post. Środa była też dniem, w którym gospodarze wychodzili z poświęconą wodą święcić pola, aby dobrze rozdziły.

W Wielki Czwartek - zwany też Cierniowym, na pamiątkę Wieczery Pańskiej, we wszystkich domach jedzono - tajnię - postną kolację. Według staropolskich obyczajów wielu Polaków po tajni nic już nie jadło, aż do wielkanocnego śniadania.

Wielki Piątek - to groby. Zwyczaj strojenia grobów przywędrował do Polski najprawdopodobniej z Czech lub Niemiec. W takiej formie nie był znany w innych krajach Europy. Zewnętrzna okazałość i pomysłowość urządzania grobów olśniewała cudzoziemców. Dość wcześnie zaczęły pojawiać się elementy narodowe w ubieraniu grobów. Przy grobach straż sprawowały specjalne warty. W miastach straż pełnili "drabanci królowej, artyleria konna przy bronni". W wiejskich kościołach najlepsi i najbardziej szanowani gospodarze przebrani w polskie mundury. Stara, polską tradycją było odwiedzanie grobów. W miastach, gdzie kościołów było więcej, należało obejść wszystkie, spędzić kilka chwil na modlitwie, a także złożyć datkę na biednych. Ścisłe związane z wielkopiątkową tradycją były też niegdyś kwesty. Według starych ludowych wierzeń Wielki Piątek był dniem bardzo ważnym w gospodarstwie. Wierzano, że woda w rzekach i potokach ma w tym dniu przed wschodem słońca właściwości uzdrawiające i zabezpieczające przed chorobami. Dlatego też myto się i kąpano w rzekach przed świtem. Tego też dnia gospodarze sadzili nowe drzewka owocowe, wierząc, że dobrze się przyjmą i będą dobrze owocowały. Masło robione w Wielki Piątek gospodynie przechowywały przez cały rok i używały go potem jako lekarstwa na rany dla zwierząt i ludzi. Wielki Piątek był też dniem, w którym pieczono "święcone". Z dniem tym związanych jest wiele przy-



słów: "W Wielki Piątek - dobry siewu początek", "Jeżeli w Wielki Piątek kropi - radujcie się chłopi", "W Wielki Piątek zrób początek, a w Sobotę kończ robotę", "W Wielki Piątek jasno - to w stodole ciasno".

Pracowano w tym dniu od wczesnego świtu bardzo pilnie, gdyż można było tylko do południa. Po południu gospodarze szli do kościoła. Ale dniu tym było też mnóstwo zakazów pracy, głównie przędzenia, tkania, kręcenia powrozów, aby Panu Jezusowi "nie narzucać paździerzy do ran". I jeszcze jedna prastara tradycja związana z Wielkim Piątkiem - to gotowanie i malowanie jajek. W ten dzień młode dziewczęta zabierały się do malowania wielkanocnych jajek, a w wodzie, w której się jajka gotowały, myły włosy, wierząc, że będą gęste, bardzo piękne i lśniące. Wiele jest starych podań i legend dotyczących początków malowania jajek. Pewne podanie mówi, że "Maria Magdalena przyszedłszy do Heroda z prośbą, aby ulitował się nad Jezusem, podarowała mu kilka malowanych jajek". Ta legenda dała początek wierze, że "to same dziewczęta powinny malować jajka, a najładniejsze z nich ofiarować swoim chłopcom, co zjedna im miłość". Wiele legend dotyczących pisanek związanych jest z kamienowaniem Chrystusa przez Żydów. Według jednych - to anieli chcąc przeszkodzić w dręczeniu Chrystusa rozsykali pisanki, aby Żydów zabawić, według innych - to Żydówki chcąc odciągnąć swoich mężów i braci od udziału w męce Chrystusa - malowały na jajkach różne zabawne scenki, pokazywały im i tym sposobem odwozili od złego czynu.

WIELKA SOBOTA - to dzień "święconego". "Wielką Sobotę ognia i wody naświęcić, bydło tym kropić i wszystkie kąty w domu to też rzecz pilna" - pisał Mikołaj Rej. Zapalenie i święcenie ognia oznaczało rozpoczynanie nowego czasu. Skończył się post i zima, zaczynała się radość i wiosna. Po święceniu ognia odbywało się święcenie wody. Woda poświęconą w tym dniu "skrapia gospodarz całe obejście i wszystkich domowników, resztę przechowuje aż do przyszłej Wielkiej Soboty, używając jej do pokrapiania zboża przed zasiewem, w przypadkach choroby itp." Dawniej rano święcono wodę i ogień, a przez cały dzień święcono pokarmy. "Święcone" - niegdyś w Polsce bardzo szute, dziś skromne, należy zawsze do najmilszych narodowych tradycji, pielęgnowanych w każdym polskim domu. Według starych wierzeń "święcone" posiadało nadzwyczajną moc. Dlatego też po przyjeździe z kościoła należało obejść ze święconym dom trzy razy, aby zapewnić mu dostatek. A ze święconym chlebem i ciastem obejść stodołę, aby przez cały rok była pełna. Święconym należało się podzielić z najbiedniejszymi i sierotami. I nic nie mogło się zmarnować. Skrupki jajek wyrzucone do ogrodu chroniły kapustę od liszek. Wielką Sobotę kończyła Rezurekcja. Nabożeństwo biorące swoją nazwę od łacińskiego słowa resurectio - zmartwychwstanie. Gdy rozlegały się dzwony na rezurekcję, wszyscy śpieszyli do kościoła, bo kto rezurekcję przespał, nie miał prawa jeść święconego i ciągle będzie chorował.

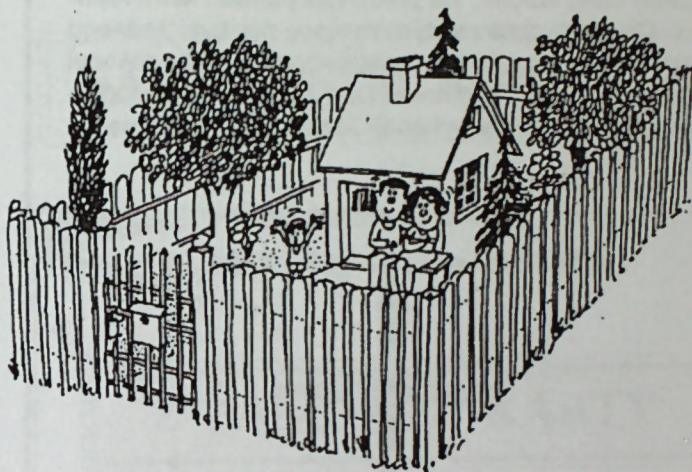
Gospodarze potrząsali drzewkami owocowymi, by rodziły
(dokończenie na str. 6)

N A S T Ę P C A

Całe lata nie miał Józef Gałązka równego sobie gospodarza w okolicy. A i poważaniem bie mniejszym się cieszył niż sam Boryna w Reymontowskich Lipcach pod Skiernewicami. Przypominał zresztą bohatera "Chłopów" swym ogromnym przywiązaniem do ojcowskiego zagonu.

Nie udało się jednak Gałązce wpoić tego zamilowania żadnemu z czterech synów. Wszyscy ukończyli szkoły i opuścili rodzinne gniazdo. Na kilkuhektarowym gospodarstwie zostali oboje z żoną. Przez wiele lat próbowali sprostać coraz bardziej przerastającemu ich siły zadaniu. Do czasu jednak.

W tej sytuacji podjęli któregoś dnia decyzję o przekazaniu gospodarstwa za rentę Powiadomił o tym Gałązka synów. I oto, ku ogromnemu zaskoczeniu, wszyscy telegraficznie zgłosili chęć przejęcia gospodarstwa.



Długo zastanawiał się Gałązka jak wybrać z tej nader skomplikowanej sytuacji. W końcu wybrał jedynie jego zdaniem słuszne rozwiązanie. O tym, który z synów zostanie następcą zadecyduje los. W związku z tym zaprosił ich do siebie na niedzielę.

Świtem, gdy ojciec leżał jeszcze w łóżku, synowie zameldowali się komplecie.

- Wszyscy jesteście mi bliscy, wszystkich was kocham jednak - stwierdził na powitanie Gałązka. - Ale gospodarstwo mam tylko jedno. Ponieważ każdy z was pragnie zostać moim następcą, pragnę przeprowadzić mały egzamin. Czy uważacie, że tak będzie sprawiedliwie?

- Oczywiście - orzekli prawie równocześnie synowie.

- Posłuchajcie zatem, moi kochani, uważnie. W garażu obok domu stoi samochód, w kuferku pod moim łóżkiem znajduje się rodzinne archiwum z aktami notarialnymi własności ziemi i budynków. W kuchennym kredensie, na dolnej półce, stoi niewielka metalowa kasa z naszymi oszczędnościami, a w szafie są dwa kożuchy i futro waszej matki. Załóżmy teraz - kontynuował z powagą Gałązka - że dom nasz rodzinny stanął nagle w płomieniach. Na mój sygnał każdy z was wyniesie na podwórze to, co jego zdaniem należy ratować w pierwszej kolejności. Wracać nie wolno. A teraz uwaga... Pali się!
(dokończenie na str. 6)

KRZYŻE I KAPLICZKI

6. DROGA WIATRACZNA

Powracamy do cyklu dokumentacyjnego krzyży i kapliczek znajdujących się na terenie naszej parafii. W poprzednich numerach zostały opisane: kapliczka i krzyż na Radkowie, krzyż w Jabłonnej przy szosie oraz dwa krzyże na Drogach Krzaczkowych.

Kolejnym jest krzyż stojący na skrzyżowaniu drogi biegnącej wzdłuż Jabłonnej za rzeką z drogą prowadzącą na Drogę Wiatraczną. Inicjatorami postawienia krzyża byli Aleksander i Leontyna Krzowscy, którzy wspólnie z Aleksandrem i Leontyną Samborskimi ofiarowali drewno dębowe na krzyż. Wykonał go, brat Krzowskiej, Jan Samborski, któremu pomagali Jan Kozioł i Stanisław Dojutrek. Krzyż powstawiono w 1958 roku, przy udziale całej kolonii, na polu Władysława i Marii Klimków. Do tego czasu w tym miejscu nie było żadnego krzyża. Poświęcenia nowopostawionego krzyża dokonał proboszcz Parafii Bychawka ks. Władysław Siek. Ogrodzenie wokół krzyża wykonali Józef i Stefania Klimek.



Krzyż z drewna dębowego ma wysokość 4,5 m i rozpiętość ramion - 152 cm. Przekrój górnej części krzyża wynosi 12,5 cm x 13 cm, u podstawy - 16 x 15 cm. Na krzyżu umieszczony jest krucyfiks o wysokości 40 cm. Krzyż pomalowany jest farbą olejną. Na belkach - poziomej i pionowej - wryty jest taki sam napis: "Jezu nie

opuszczaj nas", a pośrodku belki pionowej "1958" - rok ufundowania krzyża. Obie belki krzyża przyozdobione są sztucznymi kwiatami. Krzyż otoczony jest płotkiem z desek wykonanym na podstawie prostokąta 110 cm x 105 cm o wysokości 90 cm. Wokół krzyżu rosną ozdobne krzewy i w lecie kwiaty.

Przy krzyżu tym corocznie przygotowywane jest I stacja poświęcenia pól, a w Wielką Sobotę odbywa się przy nim poświęcenie wody i pokarmów świątecznych.

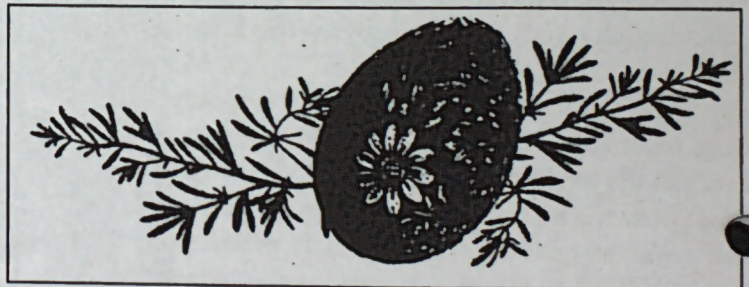
opr. ks. Józef

POLSKA WIELKANOC

(dokończenie ze str.5)

obficie mówiąc: "Powstań drzewo, bo Chrystus zmartwychwstał". W czasie rezurekcji uroczyste tłumy zalegały kościoły, a w wielkiej procesji trzy razy obchodząc kościół tryumfalnie brzmiała i brzmi zwycięska pieśń zmartwychwstania: "Wesoły nam dziś dzień nastał". Polskie pieśni wielkanocne - w przeciwieństwie do kolęd - nie są dzisiaj zbyt liczne. Większość z nich zaginęła bezpowrotnie. Po rezurekcji spieszono do domu. Odbywały się wyścigi furmanek, bo kto pierwszy do domu zajedzie, temu zboże nadzwyczaj się uda. Pierwszy dzień świąt Wielka Niedziela, upływał na ogół w ścisłym rodzinnym gronie. Dopiero Poniedziałek Wielkanocny był dniem składania wizyt sąsiadom i znajomym.

Beata Januszek



N A S T Ę P C A

(dokończenie ze str.5)

Ruszyli synowie do akcji galopem. Po kilkunastu sekundach na podwórzu stał już wyprowadzony przez najstarszego syna z garażu "Fiat", drugi syn wyskoczył przez okno z metalową kasetą, trzeci niósł pośpiesznie na plecach kuferek. Wreszcie wybiegł z domu syn najmłodszy. Wszyscy spojrzeli w jego stronę i stanęli jak sparaliżowani. Najmłodszy syn Piotrek, niósł na rękach... ojca.

Natychmiast pobiegli do niego. A gdy ojciec, podtrzymywany przez Piotrkę, stanął na ziemi, najstarszy syn powiedział:

- Tobie, Piotrek, należy się gospodarstwo.
- Tobie... Tobie - powtórzyli dwaj pozostali bracia.
- I ja uważam, że Piotruś powinien zostać moim następcą
- wyznał ze wzruszeniem Gałązka, całując syna w kędzierzawą czuprynę.

Eugeniusz Karkosz

Z ŻYCIA PARAFII

***27 grudnia - zwyczajem lat ubiegłych - na plebanii odbyło się spotkanie opłatkowe Rady Parafialnej. Po modlitwie, śpiewie kolędy, złożeniu sobie życzeń i polamaniu się opłatkiem ks. proboszcz przedstawił sprawozdanie z życia parafii w minionym roku. W 1996 roku w parafii zostało ochrzczonych 17 dzieci, sakramentalny związek małżeński zawarło 6 par, zmarło - 25 osób. W ciągu roku rozdano 28 tys. Komunii św. Ks. proboszcz 22 razy odwiedził w domach z Komunią św. chorych. 28 dzieci klasy II przyjęło I Komunię św.

W 1996 r. na budowę parafia wydała 55.592 zł - w tym: materiały i sprzęt - 34.447 zł; robotnicy - 21.095zł. Parafianie w czasie składek, na Droge Krzyżową i przy nawiedzeniu obrazów Matki Bożej Fatimskiej złożyli ofiary na budowę kościoła w wysokości 52.676 zł.; inne ofiary na budowę - 18.169 zł. Trzeba nadmienić, że miniony rok parafia rozpoczęła długiem 15.000 zł. Całościowy roczny bilans parafia zamknęła saldem dodatnim - 30 zł.

***W dniach od 28 grudnia do 24 stycznia ks. proboszcz odwiedził z wizytą duszpasterską parafian. Na terenie parafii zamieszkują 1.803 osoby. Małżeństw katolickich jest 405 (20 małżeństw przeżyło ze sobą 50 i więcej lat); wdów jest 143, wdowców - 21.

***7 lutego zostało przywiezionych 13 tys. cegieł na dzwonnice i ogrodzenie kościoła, które kosztowały 8.900 zł.

*** Na prośbę ks. proboszcza parafianie ofiarowali 14 olch na ogrodzenie kościoła. Ofiarodawcami byli: Stanisław Klimek (2), Stanisław Nawlatyna (2), Mieczysław Kurek (2), Henryk Salasa, Tadeusz Pęczak, Aleksandra Nawlatyna, Tadeusz Fidut, Anna Szymczak, Marianna Kozioł, Henryk Dąbrowski, Józef Odój.

*** 16 lutego zakończył swoją roczną praktykę duszpasterską w naszej parafii diakon Józef Piróg. W imieniu parafian składamy mu serdeczne podziękowanie za pracę wśród nas i życzymy wielu łask Bożych w ostatnich miesiącach przygotowania do kapłaństwa. Jednocześnie serdecznie witamy kleryka V roku Mariusza Kępę rozpoczynającego praktykę duszpasterską w naszej parafii i życzymy mu dobrego samopoczucia wśród nas.

***16 II po Mszach św. zbierane były ofiary do puszek na Fundusz Wschodni - na pomoc dla polskich rodzin na Litwie. Parafianie złożyli ofiary w wysokości 295 zł.

*** W dniach od 14 - 16 marca odbyły się parafialne rekolekcje wielkopostne, które prowadził ks. Ryszard Rak - proboszcz z Kosarzewa.

*** W Wielki Czwartek 27 marca w Archikatedrze Lubelskiej o godz. 9.00 z rąk Ks. Arcybiskupa Bolesława Pylaka otrzyma święcenia diakonatu kleryk Mariusz Kępa.

***Do 20 marca w comiesięcznych zbiórkach parafialnych złożyli ofiary na ołtarz główny w wysokości 14.051 zł.

NOWI PARAFIANIE

Od grudnia przez chrzest do naszej wspólnoty parafialnej zostali włączeni: Dominika FIUK, Dawid Roland JANISZEK

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Sakramentalny związek małżeński zawarli:
Janusz DOŁĘBSKI i Edyta Agnieszka SKIBA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

DOBRY JEZU A NASZ PANIE...

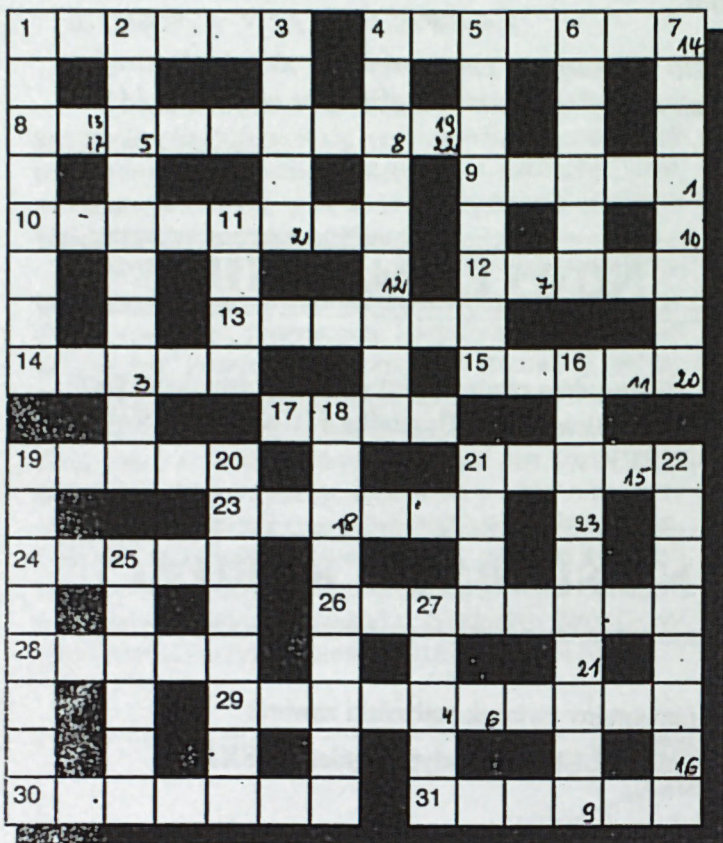
Po wieczną nagrodę do Pana odeszli:
+ Stanisław DOJUTREK - l. 81; + Jan MASTALERZ - l. 61, + Edward DOJUTREK - l. 83; + Władysława TARASIŃSKA - l. 77; + Jan ODÓJ - l. 83; + Stanisława GAŁĘZOWSKA - l. 93; + Tadeusz MYRCHA - l. 42.
... DAJ IM WIECZNE SPOCZYWANIE



Pan Jezus powstał z martwych

KRZYŻÓWKA nr 16

KUPON nr 16



POZIOMO:

1) w rękę derygenta, 4) asceta, mistyk muzułmański, 8) towarzyszy burzy, 9) ziemia nadawana seniorowi wasalowi, 10) naśladowca, 12) na niej podziwiamy kreacje aktorskie, 13) łowny kurak, 14) arteria żylna, 15) kawon, 17) piłkarski klub z Madrytu, 19) pradziad kosy, 21) wrzask, 23) mieszkanka Teheranu, 24) ogół okrętów wojennych, 26) gąszcz krzewów, zarośli, 28) podstępne podejrzenie, 29) zgromadzenie zakonne, założone przez księdza Jana Bosko, 30) słynny wodospad, 31) krótsza od powieści.

PIONOWO:

1) znawca i badacz Biblii, 2) zakon kanoników regularnych Świętej Trójcy założony we Francji w 1198 r., 3) roślinny motyw w sztuce, 4) аренда, 5) patrzy trzeźwo na świat, 6) miejsce zwycięstwa wojsk polskich pod dowództwem gen Prądzyńskiego nad korpusem rosyjskim, 7) wśród pracowników budowlanych, 11) noszona po ornatem, 16) zakon męski oparty na regule Bazylego Wielkiego, 18) autorstwa np. św. Jana, 19) dawniej biskup pomocniczy, 20) muzyk grający na fortepianie, 21) filozof niemiecki, 22) wśród warzyw, 25) drzewo obszaru śródziemnomorskiego, 27) okres czasu dogodny dla danej działalności.

Litery z ponumerowanych pól od 1 do 23 w dolnej części krzyżówki utworzą hasło, które tylko z kuponem należy przesłać na adres Redakcji do 25 marca 1997 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozdane nagrody książkowe.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Proboszcz ma błogosławić ślub 60-latką z 20-latką. Przed wyjściem do ołtarza zastanawia się nad tematem homilii. Na to kościelny:

- Może: "Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią".

#####

- Nie piję, nie palę, mięsa nie jadam choć nie piątek, a ciągle jakby jakiś pierścień ściska mi głowę, księżę proboszczu.

- Może aureola za ciasna

#####

Było to w czasach, gdy podczas obrzędu chrztu ksiądz namaszczał olejem świętym pierś dziecka.

- Proszę rozpiąć bluzeczkę na piersi - mówi kapłan do młodej i przejętej swą rolą matki chrzestnej, a sam sięga po olej.

Gdy matka chrzestna zaczyna spełniać polecenie, ksiądz czym prędzej dodaje szeptem:

- Nie sobie! Dziecku, dziecku!

GAZETKĘ OPRACOWALI:

ks. Józef ŁUKASZ, Beata JANUSZEK, Aleksandra BERBEC, Zenobia KSIĄŻEK, dn Józef PIROG

Adres Redakcji:

PARAFIA WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO,
23-114 JABŁONNA LUB., tel. (081) 105-25 w. 7

